

## Słowo wstępne redakcji

Bieżący numer polskiego czasopisma filozoficznego *Diametros* poświęcony jest w znacznej części pewnemu bytowi, który w Polsce dotąd jest raczej nieznan. Specjalnym tematem tego numeru są mianowicie instytucjonalne twory określane jako szpitalne komisje etyczne (*Clinical Ethics Committees*). Ta swoista forma poradnictwa etycznego w opiece zdrowotnej istnieje już w różnych miejscach na świecie, ale jej *raison d'être* budzi wątpliwości. Deklarowany cel powoływania szpitalnych komisji etycznych – poprawienie opieki nad pacjentami poprzez podniesienie etycznej jakości decyzji klinicznych – trudno ocenić inaczej niż z pełną aprobatą, ale faktyczny sposób urzeczywistniania tego celu przez powoływane tu czy tam komisje nie jest już tak niekontrowersyjny. Tym bardziej więc narzuca się pytanie, czy te nowe struktury w (i tak już przecież złożonym) systemie leczenia powinny być popierane i wprowadzane również w tych miejscach na świecie, w których dotąd nie istnieją.

To właśnie pytanie – czy są nam potrzebne szpitalne komisje etyczne? – było również przedmiotem konferencji Polskiego Towarzystwa Bioetycznego, która odbyła się pod koniec września 2009 r. w Krakowie i łączyła się z jego dorocznym walnym zgromadzeniem. W ramach tej konferencji wygłoszono kilka referatów – dwa z nich ukazują się w języku polskim w bieżącym numerze – i przeprowadzono wstępną dyskusję dotyczącą możliwego miejsca komisji etycznych w polskich szpitalach. Owocem tej dyskusji był apel, który Walne Zgromadzenie PTB wystosowało do różnych osób oraz instytucji, którą są – lub też powinny być – zainteresowane sprawą poradnictwa etycznego w polskim systemie opieki zdrowotnej. Sygnatariusze tego apelu nie postulują – jak można by sądzić – jak najszybszego podjęcia administracyjnych kroków w kierunku wprowadzenia szpitalnych komisji etycznych; wzywają oni raczej do przeprowadzenia szerokiej debaty na temat pożądanых form i możliwych zadań tego rodzaju komisji, debaty, bez której administracyjne powołanie do życia tych tworów okazałoby się zapewne przedwczesne. „Specjalny dział” w bieżącym numerze ICF *Diametros* można traktować jako pewną odpowiedź na to wezwanie Polskiego Towarzystwa Bioetycznego.

Tej nieodzownej dyskusji na temat szpitalnych komisji etycznych polscy bioetycy nie muszą na szczęście zaczynać *ab ovo*. Toczy się ona bowiem od jakiegoś czasu w różnych innych krajach, w których szpitalne komisje etyczne rozwijają już swoją (mniej lub bardziej intensywną i efektywną) działalność. Redakcja ICF *Diametros* zwróciła się zatem do grupy autorów z czterech spośród tych krajów – z USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Szwajcarii – o podzielenie się swoimi doświad-

zeniami i przemyśleniami na ten temat. Autorzy, którzy łaskawie przyjęli nasze zaproszenie – w części filozofowie, a w części lekarze – są wybitnymi specjalistami w zakresie etyki klinicznej, a szczególnie szpitalnych komisji etycznych, nie są jednak ich niewzruszonymi entuzjastami.

Tak więc nie ukrywają oni faktu, że „szpitalne komisje etyczne pozostają przedmiotem żywych i licznych kontrowersji” (Jean-Claude Chevrolet i Bara Ricou), że empiryczne badania na temat faktycznego funkcjonowania wielu formalnie ukonstytuowanych szpitalnych komisji etycznych ukazują raczej skromne wyniki (Alfred Simon) i że „nawet dobrze funkcjonujące szpitalne komisje etyczne stają wobec poważnych problemów” (Eleanor Updale). Niemniej jednak wszyscy oni zdają się podzielać pocieszający pogląd, że czynienie dalszych kroków w kierunku stworzenia bardziej zadowalającego systemu etycznej refleksji i konsultacji w opiece zdrowotnej „jest przedsięwzięciem trudnym, lecz godnym zabiegów” (Sheila A.M. McLean).

Włodzimierz Galewicz